Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochowski

Nr. 547

Poznań, wtorek dnia 26 listopada 1929

Rok XXIV

I. Ds. 60/29.

Postanowienie.

Zarządzone uchwałą Miejskiego Urzędu Policyjnego w Poznaniu z dnia 14. 11. 1929 r. zajęcie czasopisma Kurjer Poznański nr. 527 z 14. 11. 1929 r. w artykule p. t.: „Prawda" a umowa polityczna i finansowa b. pos. Mańkowskiego i tow. z b. wojew. Borkowskim.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział IV. Karny po myśli art. 76 rozp. Prez. Rzeczyp. z dnia 10 maja 1927 r. Dz. Ust. Nr. 45 poz. 398 w brzmieniu ogłoszonem rozporządzeniem Min Sprawiedliwości z 4. 1. 28 r. Dz. Ust Nr. 1 poz. 1 po wysłuchaniu Prokuratora Sądu Okręg. zatwierdza: o tyle o ile odnosi się do ustępu zaczynającego się od słów: Pan Wojew. poznański.... do słów: z Rządem i z Województwem oraz a w dalszym ustępie od słów: Równocześnie „Prawda"... do słów: zupełnie mdłemi rzeczami natomiast uchyla co do innych ustępów artykułu ileże o ile w treści wymienionych wyżej ustępów artykułu zajętego zawarte są cechy przestępstwa (art. 38 rozp.) z art. 1. rozp. Prez. z dnia 10 maja 1927 r. Dz. Ust. Nr. 45 poz. 399 w brzmieniu ogłoszonem rozporządzeniem Min. Sprawiedliwości z 4. 1. 28. Dz. Ust. Nr. 1. poz. 2.

Inne ustępy cech tych nie zawierają.

Zakazuje się rozpowszechniania zajętej części czasopisma.

Nakazuje się ogłoszenie niniejszego postanowienia o zatwierdzeniu zajęcia na naczelnem miejscu tego samego działu co zajęty artykuł czasopisma Kurjer Poznański w najbliższym lub następnym numerze czasopisma w myśl art. 77 powołanego rozp. Prez. pod rygorem z art. 60 i 62 tegoż rozporządzenia.

Zakończono

Przewodniczący (—) Ryniawiec. Protokulant (—) Białas.

Za zgodność

Nowakowski, podsekretarz.

Wyjazd marszałka Daszyńskiego

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł.). — Marsz. Daszyński udał się na kilkodniowy wypoczynek do Bystrej. (w)

Min. Matuszewski do b. min. Miedzińskiego

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł.). — Min. Matuszewski wyjechał do Wiednia na urlop kuracyjny.

Przed wyjazdem wystosował do b. min. Miedzińskiego pismo, w którem w związku z zarzutami N. I. K. wyraża przekonanie, że wszelkie zarzuty godzące w jego honor są niesprawiedliwe i niesłuszne. (w)

Podwyższenie inkasa pocztowego

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł.). — Min. poczt i telegr. wydało rozporządzenie, według którego podwyższona została dopuszczalna kwota do inkasowania roszczeń pieniężnych za pomocą kartek zleceniowych ze 100 zł do 1000 złotych. (w)

Radjoaparaty na samolotach

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł.). — Od 1 stycznia 1930 r. powietrzne statki komunikacyjne na linjach międzynarodowej komunikacji lotniczej będą obowiązane do utrzymywania na pokładzie aparatów radjotechnicznych nadawczych i odbiorczych, telefonicznych lub telegraficznych. (w)

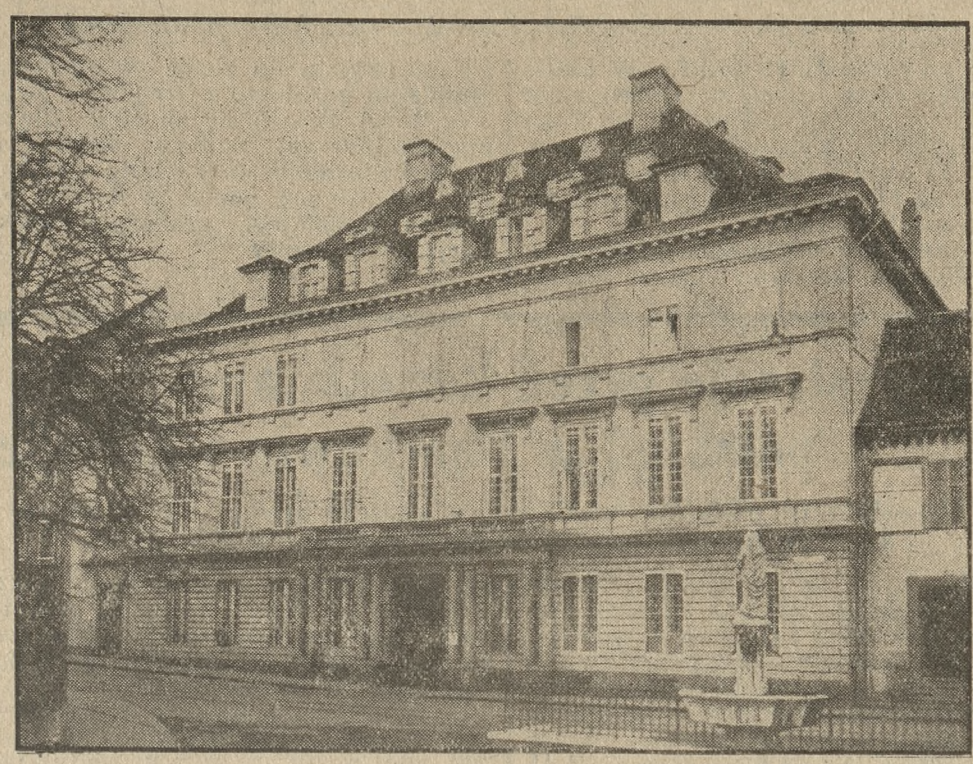

Siedziba banku reparacyjnego w Bazylei.

Pogrzeb Jerzego Clemenceau

Ostatniej ziemskiej wędrówce „starego tygrysa" towarzyszyła olbrzymia burza

Roche sur Ryon, 25. 11. (PAT). Pogrzeb Clemenceau odbył się dziś o g. 12.30 w miejscowości Les Herbiers w Wandei.

W pogrzebie, odznaczającym się wielką prostotą, brali udział tylko członkowie rodziny i kilku bliższych przyjaciół zmarłego.

Paryż, 25. 11. (Tel. wł.) Przez całą noc w położonej nad morzem Wandei, gdy „stary tygrys" odbywał ostatnią swą ziemską wędrówkę z Paryża do Monchamps, szalała olbrzymia burza. Ulewny deszcz rozmiększył polną drogę, wskutek czego furgon samochodowy z trumną tylko z największą trudnością mógł się posuwać po wybojach.

Setki okolicznych wieśniaków całą noc pracowały nad naprawieniem drogi w najgorszych jej miejscach, aby transportacja zwłok odbywać się mogła bez wypadku.

Furgon, w którym największy syn dzisiejszej Francji udawał się do miejsca wiecznego spoczynku, utknął dwukrotnie.

O świcie samochód dotarł do Monchamps. W ogrodzie, otaczającym domostwo ojcowskie, wykopano tymczasem grób. Tutaj również straszna burza utrudniała pracę. Płomyk żadnej z latarni nie oparł się podmuchom szalonego wichru. W nieprzeniknionych ciemnościach, wśród ryku rozwścieczonego morza, smagani przez siekący deszcz, pracowali grabarze.

Uroczystość żałobna odbyła się w południe, na życzenie zmarłego, bez jakiegokolwiek ceremonjału. Oprócz kilku członków najbliższej rodziny obecny był poseł Mandel, wieloletni współpracownik zmarłego. Cały orszak żałobny zdołał pomieścić się w trzech samochodach.

Z oddali przypatrywali się pogrzebowi mieszkańcy wsi oraz chłopi, przybyli z odległości 20 klm.

Trumna z małą tabliczką z bronzu, na której widniało nazwisko: Clemenceau — spuszczona została do grobu w pozycji poziomej wbrew zapowiedzi z Paryża, że ustawiona będzie w ziemi pionowo.

— Będzie spał jak inni ludzie i jak jego ojciec! — oświadczył jeden z grabarzy dziennikarzowi, który przybył, aby przekonać się naocznie, ile prawdy jest w legendzie o tem, że ten niezłomny starzec, który w furażerce na głowie, okryty starym płaszczem wojskowym, oczekiwał śmierci jak żołnierz — po zgonie stać będzie wyprężony na baczność, inaczej niż zwykli ludzie.

Głucho zadudniły grudy mokrej ziemi o wieko trumny, podczas gdy wicher z jękiem giął obumarłe gałęzie potężnych cedrów nad grobem ojca „starego tygrysa".

W tym samym momencie, zdala od zacisznej wsi grzmiały działa wszystkich pułków artylerji francuskiej, salutującej po raz ostatni „ojca zwycięstwa".

W Paryżu zaś, w chwili, gdy wrzał ruch uliczny i życie wartko toczyło się swem codziennem łożyskiem, w chwili, gdy giełda notowała pierwsze kursy dnia, sto jeden strzałów armatnich przed Domem Inwalidów oznajmiło narodowi wielką stratę Francji.

C.

Dalsze kondolencje

Paryż, 25. 11. (Radjo.) Dzisiejsze posiedzenie Izby deputowanych zamieniło się na manifestację żałobną ku czci wielkiego syna Francji, Jerzego Clemenceau.

Przewodniczący izby, Bouisson, wygłosił serdeczne przemówienie, które zakończył słowami: „Jerzemu Clemenceau, który służył republice francuskiej, który bronił republiki i Francji i który obie równo miłował, wyrażam z tego miejsca podziękowanie całego narodu francuskiego".

Po przewodniczącym izby zabrał głos premjer Tardieu, który oświadczył m. in.: „Dokoła osoby Jerzego Clemenceau jeszcze za jego życia utworzyła się legenda. Po życiu pełnem pracy żył w pokoju milczenia Nieprzemijającą nagrodą za jego pracę było dla niego w jego osamotnieniu przeświadczenie, że uratował Francję, stojącą nad przepaścią. W naszej pracy nad organizacją i utrwaleniem pokoju niech nam przyświecają cnoty, których on nas nauczył i które pomogły Francji do zwycięstwa".

Obu mów wysłuchała izba i galerja stojąc. Następnie posiedzenie odroczono do jutra.

Warszawa, 25. 11. (PAT). Prezydjum polsko - francuskiej grupy parlamentarnej wysłało dziś z powodu zgonu Jerzego Clemeceau na ręce prezesa francusko - polskiej grupy w Paryżu Locquina depeszę treści następującej:

Polsko - francuska grupa parlamentarna w Warszawie, głęboko wzruszona śmiercią Jerzego Clemenceau, bohatera narodowego, wielkiego męża stanu naszej epoki, wiernego i oddanego przyjaciela Polski, kornie chyli czoło wraz z całą zaprzyjaźnioną i sprzymierzoną Francją przy trumnie wielkiego Francuza, ojca zwycięstwa i pokoju.

Waszyngton, 25. 11. (PAT). — Prezydent Hoover wysłał na ręce prezydenta republiki francuskiej Doumergue'a wyrazy współczucia z powodu śmierci Clemenceau.

W depeszy swej Hoover zaznaczył m. in., że bezinteresowna miłość zmarłego dla kraju była natchnieniem dla jego współobywateli. Był on dzielnym obrońcą pokoju, który w sposób wysoce szlachetny umiał stawiać czoło tragedji wojennej.

DEFICYT HANDLOWY MOŻE KAŻDY Z NAS ZWALCZAĆ KUPUJĄC TOWARY KRAJOWE

Miasto 98 minaretów

(Korespondencja własna).

Sarajewo, w listopadzie.

Dzielnica mahometańska! Czarszija, czarowna czarszija! Już od kilku kwadransy błądzę wśród krętych jej uliczek. Na niewielkim placu stoją Bośniacy z okutemi drewnianemi wiadrami. Słońce piecze bez litości, upał dobrze daje się we znaki.

— Ima bózu?

Popijam chłodny, mleczno - żółtawy napój, wyrabiany z kukurudzy. W sąsiednich ogrodach ciężko zwisają zielone dynie. W paprykach widać śpiącego kociaka. Wąską uliczką pomiędzy bazarami przejeżdża Bośniak na wozie, zaprzężonym w woły i wesołym okrzykiem rozpędza gromadki bawiących się dzieci.

— Ho, ho — baczność, uwaga!

Przed wozem ledwie się wlecze jakiś stary Turek w wypłowiałych, podartych szarawarach. Wygląda jakgdyby był przełamany w krzyżu.

— Z drogi, z drogi!

Na jego starą siwą głowę sypie się grad wcale dobitnych docinków. Starzec nie daje się i wykrzykuje coś po turecku za odjeżdżającym zwolna zaprzęgiem.

Ale gwar czarsziji pochłania wkrótce tę charakterystyczną wymianę zdań. Rozglądam się dokoła i powracam do swych obserwacji. Niedaleko mnie znajduje się niewielki warsztat szewski. Ktoś podchodzi z podartym butem, ale usłyszawszy cenę zawraca na miejscu. Szewc go woła, klijent powraca, targuje się i znów odchodzi, aby za chwilę powrócić raz jeszcze i dobić wreszcie targu. Obok na prymitywnym stoliku prasują i odnawiają podniszczone fezy. Tam znów słychać miarowe uderzanie młotków o kowadło lub widać rzemieślników lutujących miedziane kociołki do kawy. Na połatanym dywanie siedzi ze skrzyżowanemi nogami stary piękny Turek w białym i złotym turbanie. Hadżija — święty. Turban taki może nosić ten tylko, kto widział Mekkę.

Nad zielonemi polami dyń wznoszą się białe minarety. Przez ulice spieszą zawoalowane Turczynki. Twarzy ich zupełnie nie widać. Przed dżamiją szumi woda w fontannie. Starzy muzułmanie obmywają w niej ręce i nogi. Obuwie ich leży opodal. Z wierzchołka minaretu rozlega się śpiew muezina. Słychać jego przeciągłe i śpiewne wołanie, z którem zwraca się we wszystkie strony świata. Słońce zalewa swą

czerwienią wysoki smukły minaret. Dokoła biela się mahometańskie nagrobki. A muezin wciąż woła i łączy swą modlitwę z błaganiami całego Wschodu. Nigdy nie zapomnę tego śpiewu, który wywarł na mnie ogromne wrażenie. Od strony fontanny nadchodzi gromadka bosych Turków — Wchodzą na schody dżami i padają na kolana, głowami dotykając o ziemię.

Idziemy dalej. U wejścia do serbskiej kapliczki siedzi żebraczka. Wchodzimy do ponurej świątyni prawosławnych Serbów. Ze ścian patrzą na nas stare zczerniałe „ikony". Otwieram ciężkie księgi, z których modlą się popi. Jest to może najbardziej ponure miejsce w całem tem jasnem mieście.

A potem wędrujemy znów na wysokie wzgórza, otaczające miasto, i przechodzimy obok urwiska, z którego rzucają się w przepaść nieszczęśliwi kochankowie. Na dole pieni się żółta Miljaska. Zbliżamy się do szeregu domków, wystawionych z drzewa i palonych cegieł. Nie widać ani jednej kobiety a dziewczyna, która stała na progu, trzasnęła drzwiami i uciekła.

Na rogu uliczki wznosi się kamienny niewielki pomnik z napisem:

„Hier ruhen die Kameraden gefallen bei der Einnahme von Sarajevo im Jahre 1878".

Serajewo leży pod nami a obok wznosi się nawpół zburzony mur starego miasta, który oddzielał niegdyś mahometan od niewierzących.

W pobliskiej pracowni wiszą u sufitu piękne kobierce wschodnie, przy których siedzą dziewczęta bośniackie. Praca to uciążliwa, ciągnąca się w nieskończoność. Wyrób jednego metra kw. trwa trzy miesiące. Trzy długie miesiące, w ciągu których słońce dziewięćdziesiąt razy wschodzi i zachodzi. Dziewczę przędzie. Pracuje na akord i zarabia 30 dinarów dziennie...

W winiarni Semiz po raz ostatni pił przed laty wino Gawryło Princip. A wkrótce potem rozległy się jego strzały w pobliżu mostu skierowane do austrjackiego następcy tronu arc. Franciszka Ferdynanda. Po strzałach Princip skoczył do żółtej rzeki, ale bezskutecznie...

Wchodzimy do starego seraju. W gospodzie popijają mężczyźni. Na dworze stoją muły i osły. Za przegródką siedzi stary Turek o wyglądzie patrjarchy. Tylko oczy jego zwolna przenoszą się z przedmiotu na przedmiot. Jest to czarownik, doradca i lekarz w jednej osobie. Co chwila przyjmuje wizyty mężczyzn i kobiet a wszyscy przychodzą do niego ze swemi żalami i skargami: dziewczyna, którą porzucił kochanek, żona niewiernego męża, kupiec, któremu nie udał się jakiś interes, chorzy i matki z dziećmi w gorączce. Hadżija słucha każdego a potem pisze na kartce wyjątki z grubej książki arabskiej. Arabskie słowa, których nikt nie rozumie lecz zaszywa starannie pod podszewkę swego ubrania.

A potem zwiedzamy znów muzeum z bogatą kolekcją broni, wykładanej srebrem. Handżary, strzelby, noże oraz dawne wspaniałe i bogate stroje. Żaden kraj północny nie potrafił rozwinąć tyle bogactwa i fantazji, co piękne słoneczne południe.

Na schodach muzeum fotografują się trzy bośniackie dziewczęta. Są one rzeczywiście bardzo piękne. Zamieniam z niemi słów kilka. Jedna z nich, dowiedziawszy się, że jadę nad morze, wzdycha z rozżaleniem i woła tęsknym głosem:

— Mój Boże, tam przecież jest mój dom, moja rodzina!

Za chwilę pociąg unosi mnie w kierunku pięknego Adrjatyku.

J. Cz.

Katastrofalny wybuch gazu świetlnego

Wybuch zniszczył w zupełności halę targową — 3 osoby zabite, 26 ranionych

Essen, 25. 11. (PAT). Wybuch gazu zniszczył zupełnie jeden z tutejszych budynków.

Przy wybuchu 3 osoby zostały zabite a 11 odniosło rany.

Berlin, 25. 11. (PAT). W Essen wydarzyła się dziś przed południem wskutek uszkodzenia przewodów od gazu świetlnego straszliwa katastrofa, która zniszczyła w zupełności halę targową. Wybuch był tak silny, iż ciężkie kamienie i rozmaite towary wyrzucone zostały w powietrze na odległość 100 m., szerząc ogromne spustoszenie.

Według dotychczasowych wiadomości 26 osób odniosło rany a 3 osoby zaginęły.

Straż pożarna poszukuje wśród gruzów dalszych ofiar.

Nieszczęśliwy wypadek na uniwersytecie Jagiellońskim

Straszna śmierć studentki przy pracy laboratoryjnej

Kraków, 25. 11. (PAT.) W czasie ćwiczeń chemicznych w laboratorjum na Uniw. Jagiellońskim wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednej ze studentek oraz niebezpieczne poparzenia jednego z laborantów.

Mianowicie słuchaczka 4 roku chemji Emilja Bolcówna przez roztargnienie wylała na siebie w pobliżu płomienia gazowego pewną ilość benzolu, który zapalił się na niej. Mimo natychmiastowej pomocy studentka po przewiezieniu do szpitala zmarła. Również silnych poparzeń doznał jeden ze studentów, pracujący obok miejsca katastrofy.

Demonstracje przed konsulatami polskimi w Charkowie i Kijowie

W konsulacie polskim w Kijowie wybito szyby — Demonstracje organizowały władze sowieckie i G. P. U.

Moskwa, 25. 11. (PAT). Od kilku dni prasa sowiecka na Ukrainie prowadzi gwałtowną kampanję antypolską, przedstawiając w fałszywem świetle wydarzenia, jakie miały miejsce w dn. 21 b. m. przed konsulatem sowieckim we Lwowie oraz insynuując Polsce współdziałanie z wykrytą przez G. P. U. ukraińską organizacją wolnościową.

Manifestacje przed konsulatem sowieckim we Lwowie są — zdaniem prasy sowiecko - ukraińskiej dziełem piłsudczyków. Prasa ta twierdzi, że policja polska nie chciała tym manifestacjom zapobiec i w konsekwencji całą winę za wystąpienia studentów ukraińskich zwala na władze polskie. W niektórych dziennikach podniesiono nawet, że manifestowali nie Ukraińcy, lecz polscy studenci.

O ile prasa sowiecka obszernie rozpisuje się o manifestacjach lwowskich, o tyle wykazuje zupełne milczenie w sprawie sobotnich demonstracyj przed konsulatami polskiemi w Charkowie i Kijowie.

W sobotę przed południem oddziały konnej i pieszej policji oraz oddział G. P. U. otoczyły gmach polskiego generalnego konsulatu w Charkowie. Oddziały te ustawiły się jednak w ten sposób, aby dać manifestantom możność przedefilowania przed konsulatem. Manifestanci podeszli do gmachu konsulatu, wznosząc wrogie okrzyki antypolskie. Po wygłoszeniu kilku mów przeciwpolskich, wśród wrogich okrzyków i gwizdów spalono kukłę, mającą przedstawiać faszystę polskiego. Druga spalona lalka przedstawiała faszystę ukraińskiego - undowca. Przed szeregami demonstrantów niesiono transparenty o treści antypolskiej. Po wyładowaniu energji przed konsulatem cały pochód ruszył przed siedzibę ukraińskiego G. P. U., gdzie powitalną mowę do demonstrantów wygłosił prezes G. P. U. Balicki. Cały przebieg demonstracji, oraz powitalne przemówienie szefa organizacji bezpieczeństwa publ. świadczą na czyj rozkaz i pod czyjemi dyrektywami działali demonstranci.

Manifestacja w Kijowie miała przebieg podobny, skończyła się tylko gorzej, gdyż wybiciem szyb w konsulacie polskim.

Warto przypomnieć, że demonstracje te nastąpiły już po formalnem zlikwidowaniu zajść lwowskich przez znane oświadczenie min. Zaleskiego wobec posła sowieckiego w Warszawie Bogomołowa.

Moskwa, 25. 11. (PAT). Poseł polski w Moskwie Patek przyjęty był w dniu dzisiejszym przez pełniącego obowiązki komisarza ludowego spraw zagr. Litwinowa, któremu złożył protest w sprawie antypolskich manifestacyj, jakie ostatnio miały miejsce przed konsulatami polskiemi w Charkowie i Kijowie.

Coraz lepiej...

Lwów, 25. 11. (Tel. wł.) Staraniem Lwowskiego Komitetu Akademickiego miała się odbyć w niedzielę w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza uroczysta akademja celem uczczenia 10-tej rocznicy Traktatu Wersalskiego, pod protektoratem senatu uniwersyteckiego. Głównym mówcą miał być profesor uniwersytetu Starzyński.

W sobotę rozeszła się po Lwowie niespodziewana wiadomość, że senat akademicki na skutek nacisku z zewnątrz cofnął w ostatniej chwili udzielone przez siebie pozwolenie na urządzenie akademji w auli uniwersytetu, a także cofnął swój protektorat nad akademją.

Wiadomość ta wywołała zrozumiałe zdumienie i poruszenie wśród szerokich kół opinji publicznej i liczne komentarze. Młodzież akademicka zorganizowała odruchową owację prof. Starzyńskiemu pod jego mieszkaniem przy ul. Akademickiej. Nawet prasa „sanacyjna" wyraziła zdumienie z powodu tego co zaszło.

Zapowiedziana akademja odbyła się w sali Towarzystwa Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza. Przebieg jej był bardzo podniosły, a sala wypełniona była po brzegi.

Na tropie mordercy z Duesseldorfu

Berlin, 26. 11. (Tel. wł.) Policja poszukująca mordercę duesseldorfskiego, przypuszcza, iż jest w posiadaniu jego rysopisu.

Dwaj mężczyźni widzieli zamordowaną służącą Hahn w dniu zbrodni popołudniu w oberży Stindelmühle w towarzystwie jakiegoś osobnika, wzrostu 170 cm, blondyna w rogowych okularach. Hahn z towarzyszem swym udała się następnie w kierunku Pappendell.

Ponieważ w lokalu wycieczkowicze dokonywali zdjęć fotograficznych, policja poszukuje odnośnych odbitek w celu stwierdzenia, czy zbrodniarz nie został przypadkowo sfotografowany razem ze swą ofiarą. B. Z.

Zamach rewolwerowy obłąkanej

Rzym, 25. 11. (PAT.) Koło bazyliki Św. Piotra żandarmerja aresztowała młodą kobietę Szwedkę, która w chwili, gdy ze świątyni wychodzili kanonicy, wydobyła rewolwer i usiłowała zabić mgr. Smitta, b. wikarjusza apostolskiego w Norwegji. Poprzedniego dnia zwróciła się ona do mgr. Smitta z prośbą o udzielenie jej pracy, jednakże bez skutku. Aresztowana kobieta zdaje się być chorą na umyśle.

Stanie ona przed sądem cywilnym państwa watykańskiego.

Zdradliwa torpeda

Londyn, 25. 11. (AW.) W czasie manewrów angielskiej floty w Kanale dreagnought angielski „Iron Duke" został trafiony torpedą, która z nieznanych bliżej powodów zmieniła kurs. Okręt został poważnie uszkodzony siłą wybuchu, która zniszczyła część komory maszyn. Jak ustalono, torpeda została wypuszczona z jednej z podwodnych łodzi biorących udział w manewrach.

Plaga psów morskich

Londyn, 25. 11. (Radjo.) Według doniesień z Belfastu wybrzeża irlandzkie częściowo też niektóre wybrzeża rzeczne w Irlandji w ostatnim czasie nawiedzione zostały przez wielkie ilości psów morskich, które niszczą w okolicach hodowlę pstrągów i łososi, wyrządzając ogromne szkody miejscowym rybakom. Rząd wezwany został do natychmiastowej akcji obronnej i przedsięwzięcia specjalnych zarządzeń, celem unieszkodliwienia nieproszonych gości. Akcja ta między innemi przeprowadzona ma być w pewnej części przy pomocy kulomiotów.

POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIĄ WSZYSTKICH GŁODNYCH!

MIECZYSŁAW JAROSŁAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

80)

Tak. Tylko on jeden wiedział, dlaczego tak nagle się wybrał. Szedł śladem Agnes.

Nie widział jej od fenomenalnej chwili wróżenia, którego dziwny ciężar odczuwał dotychczas jeszcze na sobie.

Rano, w dzień przybycia do Gdyni, zdążyła opuścić okręt przed nim. I już niczego o niej nie mógł się dowiedzieć. Przejrzał listę przyjezdnych w Gdyni, w Copotach — nic. Czekał więc. Nie wątpił, że Agnes nie zniknie bez śladu...

I rzeczywiście.

Dziś rano otrzymał przez umyślnego wysłany list. Rozdarł pośpiesznie kopertę. W środku znalazł odbitkę kobiecej dłoni, krzyżyk na linji życia i adnotację wyjaśniającą: Andrzej Soplica.

Zorjentował się. Zrozumiał zaczepne wyznanie. Jego ręka na drodze życia wykazała spotkanie z Agnes. Jej ręka — mówiła o nim.

Odnalazł oddawcę listu rozmawiającego z portjerem.

— Kto panu wręczył ten list?

Posłaniec nie wiedział. A nawet sprawił wrażenie nieprzytomnego.

Dopiero banknot dolarowy, który miłym dreszczem połechtał dłoń jego, wrócił mu jednocześnie świadomość.

— Pani na Helu.

— Gdzie mieszka?

Sprytny oddawca listu znów stracił świadomość. Soplica nie czekał. Obudził go drugim papierkiem.

— Ta pani je w Kurhauzie — przemówił, żałując jednocześnie, że już powiedział wszystko, co pozwoliło mu teraz przez tydzień nie pracować.

— Tę to właśnie tajemnicę, „stojąc przypadkiem" na uboczu, posiadł wielki fachowiec, portjer Sosiołek.

Że zaś Sosiołek był człowiekiem rachunku, skalkulował natychmiast: Jeżeli wiadomość ta mogła kosztować Amerykanina dwa dolary wyrzucone łatwo, ileż on, portjer, jako osoba niepowołana, mógł na sprzedaniu takiej tajemnicy zarobić? Sprzedając ją Soplicy hurtem — przynajmniej pięć. Jeżeli zaś rozprzeda ją detalicznie ciekawym — po pięć złociszów od ryła. A ileż to osób w hotelu interesowało się Amerykaninem nie na żarty! Jeszcze się ociągają? Ale niech zmiarkują tylko, że Sosiołek naprawdę coś wie... Ho! ho! Przyciśnie ich ciekawość, jak wesz do paznogcia. — Zacierał dłonie.

Z tą pewnością wypuścił cennego gościa na Hel... w towarzystwie adjutanta - rybaka. Sosiołek był bowiem nie na żarty przedsiębiorczy.

— To musi być numer — przemawiał rozważnie do siebie — Uwaga panie Sosiołek, możesz pan zgarnąć niezłą flotę. A kilka podobnych „obrocików" i wystarczy na założenie „jenteligentnego" hotelu dla tej warszawskiej hołoty.

XIII.

Zetknięcie z rzeczywistością

Kuter pruł zbliżające się duże fale i lekko unosił się nosem ponad niemi. Wraz z nosem statku unosił się ponad płaszczyznę wód wielki wyciągnięty naprzód nochal rybaka Konchela.

Zjadliwie terkotał motor.

Konchel od czasu do czasu wciągał nosem wilgoć morza. Aparat ten służ. mu bowiem nie tylko do zbierania tabaki wysypywanej z małej buteleczki na trójkąt pomiędzy wielkim i wskazującym palcami. Był to również niezawodny przyrząd do chwytania wiatru.

Soplica chciał się wdać w rozmowę ze swym przewoźnikiem, ale zagadnięty już kilkakrotnie Konchel nie zdradzał ochoty do gawędy, zbywając swego pasażera monosylabami:

— Te jo, albo: jo, jo.

Szukał więc zajmującego tematu i po wyczerpaniu kilkudziesięciu nadaremnie, wreszcie utrafił.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Wtorek, 26 listopadda 1929.

Słońce: wschód 7,32 — zachód 15,47 — długość dnia 8 godzin 15 min.
Księżyc: wschód 1,43 — zachód 14,04 — po ostatniej kwadrze.
Kal. rz.-kat.: Piotr B. — jutro Józefat B.
Kal. słow.: Lechosław — jutro Tomir.

Zebrania

Dziś o 17 Sekcja Misyjna Sodalicji Pań. w szkole społecznej, ul. Podgórna nr. 12 b. (m. in. wykład ks. dr. Mazurkiewicza: „Św. Teresa Patronka misyj.");
o 20 Tow. Przem. „Jedność" p. w. Św. Antoniego, u p. Ograbowicza, ulica Ślusarska 6;
o 20 Sokół (Śródka) apel drużyny ćwiczącej w sali gimn., przy ul. Bydgoskiej.
Jutro o 16 Koło Chyliczanek, u p. Szumskiej, ul. Chełmońskiego 9;
o 18 Chrześc. Zw. Zaw. Dozorców Domowych, u p. Bohnowej, ul. Marsz. Focha;
o 18 Tow. Przyj. Nauk (Komisja matematyczno-przyrodnicza), w sali przy ul. Sew. Mielżyńskiego 27;
o 19 Tow. Przem. „Sobieski", w Domu Kat. na Śródce;
o 19,30 Sodalicja Panien Urzędniczek, przy ul. Wodnej 8;
o 19,30 Narod. Org. Kobiet (Jeżyce), u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 16 (m. in. ref. p. Krzyżagórska: „W obronie ziemi");
o 20 Zw. Faszystów Polskich, w sali Stronnictwa Narodowego, Św. Marcin 65.

Licytacje

Dziś o 9 ul. Spokojna 3 — bufet;
o 10 ul. Małeckiego 37 — lustro;
o 12 Warownia 6 (pod Piątkowem) — leżanka, 4 fotele, 2 stojaki, obraz, kanapa koszykowa;
o 14 ul. Łukaszewicza 9 — 3 ctr. mąki żytniej;
o 14 ul. Strzelecka 32 — lustro, zegar;
o 15 ul. Patr. Jackowskiego 25 — umywalnia
Jutro o 11 ul. Woźna 13 — biurko, kanapa, fotele, obrazy, gramofon;
o 12,15 Św. Marcin 62 — 2 beczki oliwy;
o 13 Św. Marcin 62 — większe ilości mydła, wody kolońskiej, proszku „Kukirol";
o 14 ul. Kozia 6 — szafa żel., 5000 butelek, maszyna do pisania, 2 biurka, szafa do akt;
o 14 narożnik ul. Małeckiego i Gąsiorowskich — maszyny do pisania ze stolikami, szafa żel., stół biurowy, 3 fotele.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka Sapieżyńska, plac Sapieżyński 1. — Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13. — Apteka pod Złotym Lwem, St. Rynek 75. — Apteka Chwaliszewska, Chwaliszewo 76.
Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ulica Mickiewicza 22.
Łazarz: Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marsz. Focha 98.
Wilda: Apteka „Fortuna", Górna Wilda 96.

Pogotowie Ratunkowe Związku Lekarzy, ul. Pocztowa 30, dyżuruje we dnie i w nocy. — Telefon 55-55.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Pan Twardowski", balet Różyckiego.

Teatr Polski

DZIŚ — „Adwokat i róże". (Premjera).

Teatr Nowy

DZIŚ — „Azais". Gościnny występ Junoszy - Stępowskiego.

Nowe statki pasażerskie

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł.). — Min. przem. i handlu zakupiło z funduszu przeznaczonego przez województwo śląskie 4 nowoczesne statki o pojemności około 1750 ton każdy. Szybkość tych statków wynosi 12 węzłów na godzinę.

Będą one utrzymywały regularną komunikację pomiędzy Gdynią a portami wschodniego Bałtyku — Libawą, Rygą, Tallinem i Helsingforsem — oraz portem zachodniej Europy — Bremą, Hamburgiem i Antwerpją. (w)

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień dzisiejszy:

Na południowym zachodzie i w środku kraju początkowo zachmurzenie niewielkie poczem stopniowo wzrastające. Poza tem w ciągu całego dnia przeważnie pochmurno z deszczem na Pomorzu. Rano mglisto. Temperatura bez większych zmian. Wiatry południowo - wschodnie i południowe z szybkością 3—5 m. na sekundę; jedynie na zachodzie i południowym zachodzie silniejsze.

Wielkie manifestacje akademickiej młodzieży narodowej

Rakiety dymne młodzieży „sanacyjnej" nie odnoszą skutku i kompromitują ją tylko do reszty — Młodzież akademicka za listą narodową nr. 1

Wczoraj wieczorem uniwersytet poznański był widownią wydarzeń, po raz pierwszy notowanych w historji wyższych uczelni Rzeczypospolitej. Rzuciły one skandaliczne światło na metody stosowane przez ten właśnie, bardzo zresztą nieliczny, odłam młodzieży, który reprezentować ma na terenie wyższych uczelni kierunek „sanacyjny".

Na godz. 6-tą popołudniu zwołany został do wielkiego westybulu Collegium Medicum przy ul. Fredry wiec przedwyborczy listy narodowej nr. 1. kandydatów na VI. Zjazd Ogólny Polskiej Młodzieży Akademickiej. W oznaczonej porze wielka sala wraz z krużgankami wypełniła się parotysięczną rzeszą młodzieży. Jako delegaci Senatu Akademickiego przybyli dziekan prof. Jaxa - Bykowski i prodziekan prof. Różycki.

Wiec zagaił prezes Młodzieży Wszechpolskiej p. Zdzisław Jaroszewski, na którego wniosek przez aklamację wybrano przewodniczącym p. Jankiewicza.

Jako pierwszy przemówił czołowy kandydat listy narodowej nr. 1, prezes Poznańskiego Komitetu Akademickiego p. Alfons Lisewski, który scharakteryzował program Narodowego Komitetu Wyborczego, podkreślił zasługi, położone przez młodzież narodową przy budowie Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej i na międzynarodowym terenie akademickim, oraz ostro skrytykował robotę „sanatorów" z pod znaku t. zw. Myśli Mocarstwowej, którzy wysunęli listę nr. 2.

Przemówienie p. Lisewskiego przyjęto burzą oklasków. Równie entuzjastycznie przyjmowała sala dalsze przemówienia, wygłoszone przez prezesa Poznańskiego Koła Międzykorporacyjnego, p. Gierszewskiego, prezesa Młodzieży Wszechpolskiej p. Zdzisława Jaroszewskiego i prezesa „Bratniej Pomocy" Stud. Uniw. Pozn. p. Józefa Nowaka. Grupka obecnych na sali „sanatorów" próbowała od czasu do czasu przeszkadzać, spotykała się jednak ze zdecydowaną reakcją ze strony olbrzymiej większości zebranych.

Z kolei zabrał głos przywódca „Strzelca" akademickiego Wide, któremu prezydjum wiecu lojalnie udzieliło głosu celem złożenia oświadczenia. Bezpośrednio potem zgasły nagle na sali wszystkie światła. W kilka chwil później rozległy się przeraźliwe detonacje — okazało się, że eksplodowały podrzucone pod osłoną ciemności rakiety dymne, używane normalnie do celów wojskowych. Do góry buchnęły z różnych stron płomienie, a cały olbrzymi westybul napełnił się kłębami gryzącego dymu. Równocześnie rozległ się huk wystrzałów.

Bandycki ten postępek, dokonany po tchórzowsku pod osłoną ciemności, miał na celu wywołanie popłochu wśród zebranych i rozbicie wiecu. Sprawcy tych niesłychanych metod przeliczyli się jednak: zebrana młodzież mimo buchających płomieni i tamującego oddech dymu zachowała zdumiewającą zimną krew i wytrwała spokojnie na swych stanowiskach, kontynuując dalej wiec.

Prezes Młodzieży Wszechpolskiej p. Jaroszewski odczytał rezolucję, którą przyjęto jednomyślnie wśród entuzjastycznych okrzyków na rzecz listy Narodowej nr. 1. Rezolucja ta ma brzmienie następujące:

„My, studenci środowiska poznańskiego, zebrani na wielkim wiecu ogólnoakademickim w dniu 25 listopada w westybulu Collegium Medicum,

„stwierdzamy, że jutrzejsze wybory na VI Zjazd Ogólny Polskiej Młodzieży Akademickiej i do Poznańskiego Komitetu Akademickiego posiadają doniosłe znaczenie narodowe, jako manifestacja ideowa młodego pokolenia,

„że jedyną listą, godnie reprezentującą ogół akademicki Poznania, jest Lista Narodowa nr 1 z kol. Alfonsem Lisewskim na czele,

„że wynik wyborów zależny jest od odpowiednio licznej frekwencji szerokich sfer studenckich.

„W związku z tem wzywamy wszystkie studentki i wszystkich studentów wyższych uczelni Poznania do gremjalnego oddania głosów w dniu jutrzejszym na listę nr. 1.

„Zarazem potępiamy jak najostrzej robotę tych, którzy przez wysunięcie niepoważnej listy nr 2 próbują osłabić jednolity front młodzieży akademickiej.

„Wszyscy do urn wyborczych! Niech żyje Lista Narodowa nr. 1!"

Po przyjęciu rezolucji przewodniczący zamknął wiec, przyczem zebrani jeszcze raz wznieśli gromkie okrzyki na rzecz listy narodowej, potępiając bandytyzm strony przeciwnej.

Natychmiast po wiecu delegacja Poznańskiego Komitetu Akademickiego, jako naczelnej reprezentacji studentów Poznania, udała się do J. M. Rektora prof. Kasznicy i przedstawiła mu przebieg wypadków, stwierdzając, że miały one charakter zorganizowanej i starannie przygotowanej prowokacji, żywo przypominającej zajścia, które niedawno miały miejsce na kongresie „Piasta" w Poznaniu. Delegacja podkreśliła zarazem, że zebrana młodzież narodowa mimo swej ogromnej przewagi liczebnej nie dała się sprowokować do czynnych wystąpień, chociaż ogarnęło ją ogromne wzburzenie.

Zajścia w Collegium Medicum wywarły w mieście wielkie poruszenie i były żywo komentowane. Podkreślano, że młodzież narodowa atakowana jest w brutalny sposób, gdy przy pomocy protestów słownych przeciwstawia się propagandzie rozkładu i demoralizacji — jakiem więc mianem należałoby napiętnować metody, stosowane przez studentów „sanacyjnych", a zagrażające wprost życiu ich współkolegów?

Wiec studentów „sanacyjnych" zamienia się w żywiołową manifestację na rzecz listy narodowej nr. 1.

Bezpośrednio po wiecu listy narodowej w sali p. Jarockiego odbył się wiec, zwołany przez Myśl Mocarstwową (listę nr. 2). Wiec ten, podobnie jak wiec piątkowy tej samej organizacji, przekształcił się jednak w wielką manifestację ku czci listy narodowej nr. 1.

Zebrani ogromną większością głosów wybrali przewodniczącym przedstawiciela młodzieży narodowej, p. Putza, poczem przemawiał wśród ogólnego aplauzu p. Wyganowski, członek zarządu Młodzieży Wszechpolskiej. Bez sprzeciwu uchwalono rezolucję, potępiającą robotę „sanacji" na wyższych uczelniach i wzywającą ogół młodzieży do gremjalnego rzucenia głosów na listę narodową nr. 1.

Odezwa Narodowego Komitetu Wyborczego

Akademicki Narodowy Komitet Wyborczy wydał w związku z wczorajszemi wypadkami odezwę do ogółu młodzieży akademickiej Poznania, w której piętnuje metody grup „sanacyjnych" i wzywa młodzież do godnej odpowiedzi przez tłumne głosowanie w dniu dzisiejszym na listę narodową nr. 1.

Poznański Komitet Akademicki wzywa wszystkich świadków wczorajszych wydarzeń do zgłoszenia się w biurze Komitetu, celem złożenia zeznań.

Dzisiejsze wybory na zjazd ogólno-akademicki

Kto ma prawo głosu i jak się głosuje?

Akademicka Okręgowa Komisja Wyborcza w Poznaniu komunikuje:

Uchwałą Naczelnego Komitetu Akademickiego w Warszawie z dnia 3-go października 1929, na podstawie § 17 Statutu Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej, termin wyborów na zwyczajny VI Zjazd Ogólny P. M. A. i termin wyborów członków Miejscowych Komitetów Akademickich, został wyznaczony na dzień 26-go listopada 1929.

Wybory delegatów na Zjazd Ogóln. P. M. A. i członków M. K. A. są powszechne, równe, bezpośrednie, tajne i proporcjonalne. (§ 8 Ord. Wyb.) i przeprowadzane są w Poznaniu przez Okręgową Komisję Wyborczą za pośrednictwem czterech Obwodowych Komisyj Wyborczych. (§ 13 Ord. Wyb.).

Prawo czynnego udziału w wyborach przysługuje wszystkim studjującym studentom Uniwersytetu Poznańskiego i wszystkim studjującym studentom Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu oraz absolwentom nieexmatrykulowanym tych uczelni, nie będącym wyznania mojżeszowego, względnie bezwyznaniowcami, którzy porzucili wyznanie mojżeszowe. (§ 10 Ord. Wyb. oraz § 7 Statutu Z. N. P. M. A.)

Swe uprawnienie do głosowania należy wykazać. Uprawnienie do głosowania wykazują:

I. Studenci U. P. a) imatrykulowani — dowodem akademickim ważnym na bieżący rok studjów lub indeksem, stwierdzającym zapis na bieżący rok studjów,

b) studenci nieimmatrykulowani — dowodem kasowym kwestury U. P. z uiszczenia opłat na bieżący rok studjów (przynajmniej za I. trymestr),

c) studenci nieimmatrykulowani, którzy uzyskali odroczenie opłat — odpowiednim dowodem odroczenia z podaniem numeru swego indeksu,

d) absolwenci U. P. — indeksem zaopatrzonym wizą dziekańską na znak wysłuchania ostatniego roku studjów na danym wydziale.

Uwaga: Studentom immatrykulowanym wydziału prawno - ekonomicznego U. P., których indeksy nie będą ostatecznie załatwione przez sekretarjat dziekanatu do dnia 24. 11. r. b. sekretarjat dziekanatu wydz. prawno-ekonomicznego wyda na żądanie indeksy w dniu 25-tym i 26-tym listopada. Po oddaniu głosu zwrócić należy indeksy niezwłocznie do Sekretarjatu Wydziału.

II. Studenci W. S. H. — legitymują się dowodem akademickim ważnym na bieżący rok studjów lub indeksem.

Teatr świetlny „Słońce"

Dziś, we wtorek nieodwołalnie po raz ostatni film wschodni, reżyserji Rex Ingrama p. t.

„Ogród Allaha"

Jutro, w środę uroczysta premjera najgłośniejszego arcydzieła światowego

„Hrabia Monte Christo"

osnutego podług nieśmiertelnej powieści ALEKSANDRA DUMASA.

Któż nie czytał głośnej powieści wielkiego pisarza!!!

Ile to razy nocami całemi czytywaliśmy tę pełną uroku poetycznego i romantycznego piękna opowieść o przygodach bohaterskiego żeglarza Edmunda Dantesa, który z czasem zasłynął pod mianem Hrabia Monte Christo...

Ileż to razy pilną pracą znużeni, myśleliśmy z rozkoszą, że skoro zmrok zapadnie, znów powrócimy stęsknieni do kart tej cudownej książki, którą zachwycały się całe pokolenia i którą wszyscy zaliczamy do najmilszych dzieł, jakie kiedykolwiek w życiu czytywaliśmy... I oto dziś, dzięki cudownej i wszystko możliwej potędze kina

zachwycone oczy nasze zobaczą

natchnioną wizję najsłynniejszego pisarza świata...

Cały szereg postaci, wyczarowanych genjuszem Dumasa, przewinie się w świetnym korowodzie na tle wspaniałych pałaców, sal balowych, cudownych krajobrazów...

Edmund Dantes, słodka Mercedes, Ferdynand Mondego, ksiądz Faria, nieugięty prokurator Villefort, Walentina jego córka, właściciel okrętu Morrel — wszystkie te tak nam dobrze znane osoby powieści zmartwychpowstaną na srebrnym ekranie.

Role główne kreują świetnie:

LIL DAGOVER
JEAN ANGELO
BERNARD GOETZKE

„HRABIA MONTE CHRISTO" — oto nareszcie arcydzieło, jakiego oddawna pragniemy!...

W dzisiejszych zmaterjalizowanych i samolubnych czasach niech

to wielkie arcydzieło romantyczne

owionie nas przesłodkim urokiem wielkiej poezji i piękna! Niech od środy spieszą do „Słońca" codziennie tysiączne rzesze publiczności, spragnione wielkich i wzniosłych wrażeń!...

Niech i w Poznaniu wielkie arcydzieło Dumasa pobije wszystkie rekordy kasowe, podobnie jak to było w Warszawie, gdzie przepiękny ten film wyświetlano do niedawna jeszcze w dwóch kinoteatrach z niebywałem dotychczas w stolicy powodzeniem przez 8 tygodni z rzędu przy przepełnionej codziennie po brzegi widowni.

P. 3325

stwierdzającym zapis na bieżący rok studjów, a w wypadkach odroczenia opłat — dowodem akademickim z ubiegłego roku studjów łącznie z dowodem odroczenia opłat.

Absolwenci W. S. H. — indeksem, stwierdzającym wysłuchanie ostatniego roku studjów.

Głosowanie w okręgu Poznań odbywać się będzie w dniu 26-tym listopada 1929 (t. j. dzisiaj) od godz. 9-tej do godz. 21-ej w czterech obwodach głosowania, w następujących lokalach wyborczych:

Obwód I. U. P. — salka Klubu Akademickiego, św. Marcin 40, w podwórzu dla głosujących z liczbą indeksu 1—9 000.

Obwód II. U. P. — czytelnia w Nowym Domu Akademickim, Wały Leszczyńskiego dla głosujących z l. ind. 9 001—12 000.

Obwód III. — lokal A. Z. S., Zamek (przyziemie) dla głosujących z l. ind. 12 001—14 000.

Obwód IV. — W. S. H. — Salka Wyższej Szkoły Handlowej, Al. Marcinkowskiego 3 dla wszystkich głosujących z W. S. H.

Głosuje się na jedną z zatwierdzonych i ogłoszonych list, po okazaniu przepisanych dowodów i po zapisaniu nazwiska i imienia oraz liczby ind. wyborcy przez członka Obwodowej Komisji Wyborczej. (§ 18 Ord. Wyb.).

Głosuje się kartką z numerem odpowiedniej listy, wypisanym atramentem, ołówkiem chemicznym lub wydrukowanym, przyczem głos oddany na listę kandydatów na delegatów na Zjazd uważa się jako oddany równocześnie na listę kandydatów do Miejscowego Komitetu Akademickiego, noszącą ten sam numer (§ 18 Ord. Wyb. na Zjazd i § 7 Ord. Wyb. do M. K. A.).

Listy wyborcze ogłoszone będą po ich uprawomocnieniu się w terminie przewidzianym w kalendarzu wyborczym.

Za Okręgową Komisję Wyborczą w Poznaniu:

(—) Roman Dankowski, przewodniczący.
(—) Marja Krzymuska, sekretarz.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Srebrne gody małżeńskie.** W dniu dzisiejszym obchodzi znany obywatel i właściciel magazynu artykułów męskich przy St. Rynku 58, p. Władysław Hahn z małżonką z domu Raczyńską, 25-lecie godów małżeńskich.

— * **Konferencja Św. Wincentego a Paulo pod wezw. Najśw. Marji Panny przy Farze.** Miesięczne zebranie odbędzie się we czwartek, dnia 28 bm. o godz. 1915 na sali „Marianum" ks. ks. Jezuitów, ul. Szewska 18. Na porządku obrad wykład, komunikaty i przyjęcie nowych członków. O liczny udział członków oraz życzliwych stowarzyszeniu uprasza Zarząd.

Z WIELKOPOLSKI

— * **Rogoźno.** (Złoty jubileusz Tow. Przemysłowego.) Znane na tut. gruncie z pracy społecznej i narodowej Towarzystwo Przemysłowe obchodzi 24 bm. 50-lecie swego istnienia. Wspomniane towarzystwo powołało do życia 3 inne towarzystwa, mianowicie Koło Śpiewackie, Towarzystwo Młodzieży i poniekąd także Sokoła. Tow. Przemysłowe przyczyniło się w czasach zaborczych do utrzymania polskości miasta, dzięki czemu jest ono dziś w posiadaniu Polski. Zbiórka o godzinie 9 w lokalu p. Wieczorka, skąd nastąpi wymarsz przy dźwiękach orkiestry do kościoła parafjalnego, gdzie uroczyste nabożeństwo odprawi ks. dziekan Pomorski. Z kościoła uczestnicy uroczystości udadzą się do lokali Hotelu Centralnego, gdzie odbędzie się akademja. Referat p. t. „Drogi do rozwoju przemysłu polskiego" wygłosi rektor p. Urbański. O godz. 14 wspólny obiad w hotelu p. Wieczorka, a wieczorem odbędzie się przedstawienie p. tyt. „Ciotka Karola" i w końcu zabawa.

KRONIKA FILMOWA

Dziś, we wtorek

w Kinie „Stylowem"

premjera znakomitego dramatu miłosnego p. t.

„Kobieta w płomieniach"

ilustrującego golgotę życiową kobiety, którą los ciężko doświadczył, zanim znalazła prawdziwe szczęście. Dzieje hrabiny Thalberg, jakie oglądamy w akcji filmu, przejmują nas do głębi swym realizmem, dowodząc zarazem, że nie zawsze szczęście gości w pałacach, bogatych salonach i że niekiedy trzeba o nie walczyć z zaparciem się siebie. Warto jednak podjąć tę nierówną walkę z trudami dnia codziennego, jeśli przyświeca jej myśl o lepszem jutrze.

Niezmiernie ciekawa treść obrazu, jego wykonanie, reżyserja i przedewszystkiem gra znanej i lubianej aktorki **Olgi Czechowej,** zapewniły mu na ekranach zagranicznych długotrwałe powodzenie i jak najlepszą ocenę prasy. Niewątpliwie objaw ten zanotujemy również w Poznaniu na ekranie d 1219

Kina „Stylowego"

którego programy nie zawodzą nigdy!

Z TEATRÓW

Teatr Wielki. Dziś, we wtorek „Pan Twardowski". We środę, 27 bm stale wyprzedana „Hrabina Marica" z pp Fontanówną, Grabowską, Bratkiewiczem, Raczkowskim i Sendeckim; kapelmistrz p. Leszczyński.

„Halka", opera Moniuszki, ukaże się na przedstawieniu popołudniowem po cenach zniżonych w niedzielę, 1 grudnia.

Teatr Polski. Dziś, we wtorek i jutro grana obecnie w całej Polsce z nadzwyczajnem powodzeniem, głośna komedja J. Szaniawskiego „Adwokat i róże", która i w Poznaniu na wczorajszej premjerze gorąco została przyjęta przez publiczność.

Teatr Nowy. Dziś, we wtorek po raz drugi świetna komedja Verneuil'a p. t. „Azais" z gościnnym występem największego artysty K. Junoszy-Stępowskiego w niezrównanej roli barona Würtza. Wczorajsza premjerowa publiczność gorąco oklaskiwała przy otwartej kurtynie naszego znakomitego gościa, który w roli barona Würtza stwarza tyle przekomicznych sytuacyj, że publiczność wybucha niepowstrzymanym śmiechem. Obsadę stanowią pp. Jerzmanowska, Trojanowska, Żeromska, Bystrzyński, Płonka-Fiszer, Smoczyński, Mazanek i Tylczyński. Reżyserja p. dyr. Rudkowskiego, dekoracje Al. Kobrynia.

FILM

„Papo, ja chcę hrabiego!" — Kino „Apollo"

Jeżeli Molly może mieć barona, Polly ordynata a Folly księcia, to nie można się dziwić, że urocza jedynaczka zaoceanowego miljonera Goldstone (oczywiście!), popularnego „króla guzików" zapragnęła posiąść za męża hrabiego. Wogóle miała na tym punkcie pożądanego feblika i trzeba było dopiero mądrego, sprytnego i przystojnego młodziana z Europy, aby wyleczył młodziutką kapryśnicę. Warto naprawdę zobaczyć, jak się do tego zabrał. Jedynaczkę nietylko „odhrabił" ale zdobył również jej ponętne miljoniki wraz z żywo bijącem serduszkiem.

Oglądane ostatnio filmy z Harry Liedtkem nosiły piętno wyraźnej roboty tuzinkowej, ten zaś stanowi wśród nich sympatyczny wyjątek. Jest rzeczywiście milutki, bardzo wesoły i — obok bezpretensjonalności — zrobiony wcale inteligentnie, co jest zasługą znanego reżysera Gezy von Bolvary. Akcję ożywia moc dowcipnych sytuacyj i sytuacyjek, tak, iż publiczność bawi się wesoło.

Dolly Davis jest sympatyczna. Harry Liedtke wygląda niespodziewanie bardzo dobrze, Karol Huszar rozśmiesza tłustością a Ernest Verebes jest rozkoszny.

Ilustracja muzyczna po długim czasie podpada dobrocią. (a.)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 25. 11. (PAT.) Londyn złotych za 1 ft. szterl. 43,47; Nowy Jork za 100 złotych 11,25; Praga za 100 złotych 376 197,5—378.197,5; Wiedeń za 100 złotych 79,54—79,82; Zurych za 100 złotych 57,80; Berlin za 100 złotych 46.60—47,00; wypłaty na Warszawę 46,70—46,90; na Poznań 46,75—46,95; Gdańsk za 100 złotych 57,44 do 57,58; telegr. wypłaty na Warszawę 57,41—57,55.

GIEŁDY PIENIĘŻNE

Kraków, 25 11. (PAT) Akcje: Zieleniewski 73,00—73,50; Siersza 161—162.

Lwów, 25. 11. (PAT.) Akcje: Chodorów 162; Gazy Wschodnie 21,50—22,00; Gazolina 25,50.

GIEŁDY TOWAROWE

Warszawa, 25. 11. (PAT.) Zboże: Żyto 25,50—26,00; pszenica 41—42; owies 25,00—25,50; jęczmień na kaszę 25—26; browarniany 27—29; groch polny 37—42; rzepak 75—78; mąka pszenna 62—66; luksusowa 72—75; mąka żytnia 39—40; otręby pszenne grube 21—22; średnie 17,50—18,00; żytnie 15,00—15,25; kuchy lniane 44—45; rzepakowe 33,50—34,50.

Lwów, 25. 11. (PAT.) Zboże: Pszenica krajowa dworska 38,25—39,25; zbiorowa 34,75—35,75; żyto 24,00—24,50; owies 20,25—21,25; ziemniaki przemysłowe 3,00 do 3,50; fasola biała 80—95; krasa 52—57; groch półvictoria 34—39; groch polny 26,50 do 29,50; hreczka 25,75—26,75; łubin niebieski 19—20; rzepak ozimy 69—70; mąka pszenna 66—67; żytnia 40—44; otręby żytnie 13,75—14,25; pszenne 14,75—15,25; kasza hreczana 49,75—51,75; kuchy lniane 40—41; wyka czarna 24—25.

Wwóz nierogacizny do Austrji

Warszawa, 26. 11 (Tel. wł.) Wskutek interwencji poselstwa polskiego w Wiedniu austrjackie min. rolnictwa uchyliło niektóre zakazy wwozu nierogacizny z powiatów wschodnich. (w.)

Notowania dewiz z dnia 25 listopada 1929

Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa . . .	8½	—	100 zł.	—	57.44	46.60	43.47	11.25	—	376.19	57.80	79.54
Poznań	8½	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6½	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.43	—	—	—	658 50	—	—
Berlin	7	212.34	100 R. M.	—	122.457	—	20.38	23.94	607.75	805.52	123.32	169.88
Belgja	4½	123.94	100 belg.	—	—	58.365	34.87	13.99	355.—	—	72.08	99.23
Bukareszt . . .	9	172.—	100 l.	—	—	2.491	517.75	0.60	11.50	20.04	3.07	4.22
Budapeszt . . .	7½	155.90	100 pengo	—	—	73.03	27.87	17.48	—	589.20	90.23	124.20
Holandja	4½	358.31	100 gld. hol.	359 90	—	168.43	12.08	40.36	1024 50	—	207.95	286.30
Kopenhaga . . .	5½	238.88	100 k. d.	238.94	—	111.85	18.20	26.79	680.75	—	138.65	190.10
Londyn	5½	43.38	1 funt szterl	43 49	25.00	20.858	—	4.87	123.86	164.14	25.13	34.61
Nowy York . . .	4½	8.91 41	1 dolar	8.89	—	417.40	487.84	—	25.39	33.67	515.15	709.45
Paryż	3½	172.—	100 fr. franc.	35.12	—	16.43	123.85	3.93	—	132.55	20.29	27.93
Praga	5	180.62	100 k. cz.	26.43	—	12.377	164.48	2.95	75.40	—	15.25	21.03
Rzym	7	172.—	100 l.	46 69	—	21.85	93.18	5.25	132.95	176.20	26.97	37.14
Szwajcarja . . .	3½	172.—	100 fr. szwajc.	173.06	—	81.00	25.13	19.41	492.75	653.60	—	137.70
Sztokholm . . .	5½	238.88	100 k. szw.	—	—	112.25	18.13	26.91	682 75	—	138.60	190.70
Wiedeń	8	125.43	100 szyling	125.43	—	58.70	34.68	14.06	357.50	473.66	72.50	—

LOKALU

nadającego się na biuro wraz z składnicą o powierzchni ca 1000 m² **poszukujemy w centrum Poznania, za dzierżawę ewentualnie kupno.** Oferty szczegółowe do Kurjera Poznańskiego pod **zw 20423**

Bankowiec

książkowy-bilansista **poszukuje** zaraz ewtl. później posady. Biegły w polsk. i niem., przeprowadza również rewizje ksiąg handlowych. Łaskawe oferty do Kurjera pod **dw 2956**

Przeciw chudości

używać należy naszego wypróbowanego od lat proszku odżywczego „PLENUSAN". W krótkim czasie znaczny przyrost wagi, kwitnący wygląd i pełne kształty ciała. Wzmacnia również krew i nerwy. Polecany przez lekarzy i profesorów: 1 pudełko 6,—zł; 3 pudełka 15,— zł. Przy zapłacie zgóry wysyłka franco. Pw 6937-46,31

Dr. GEBHARD & Sp. — GDAŃSK, Oddz. 153a.

Drukarnia

w Poznaniu w śródmieściu **na sprzedaż** zaraz. Zgłoszenia Kurjer **zp 0429**

Radjoamatorzy pamiętajcie!

że najtańszem źródłem zakupu dla Was kondensatorów, transformatorów, lampek cewek, słuchawek, akumulatorów, anodówek, głośników, drutów oraz wszelkiego sprzętu radjowego w wielkim wyborze po najniższych cenach, na bardzo dogodnych warunkach, jest „Elektrovox" Półwiejska 30, telefon 58 30 (naprzeciw Kwiatowej). zdw 75 287

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 27 listopada o godz. 11 sprzedawać będę **u p. Kutzera w Ostrorogu** najwięcej dającemu za gotówkę: dp 2-79

konia, powózkę, wóz rzeźnicki, 3 stoły, 12 krzeseł i wiele innych przedmiotów.

Kurczewski
kom. sądowy Szamotuły.

1 SPRZEDAŻE

Meble
najtaniej poleca firma Kałkus, Wrocławska 19. zdpw 75 289

Kapelusze

koszule, krawaty ostatnie nowości po znanych niskich cenach A. Pietrzykowski, pl. Wielka 8. Pp 5916-37.135

2 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Inteligentna
panieka poszukuje posady do dwóch osób zaraz lub 1. 12. 29. Oferty Kurjer zdp 76 669.

Panienka
młodsza poszukuje posady jako ekspedjentka w piekarni lub restauracji, włada polskim i niemieckim językiem zaraz lub 1. 12. Oferty Kurjer zdp 76 670.

Fryzjerka
poszukuje posady. Oferty Kurjer zdw 75 787

Młynarz kawaler
lat 26, który pracował w młynach mniejszych samodzielnie poszukuje posady. Świadectwa dobre, uczciwość gwarantowana. Dąbrowski, „Zubczyna" poczta Wyszanów, pow. Kępno. zdw 76 082

Książkowy - Bilansista
z długoletnią praktyką załatwia wszelkiego rodzaju prace wchodzące w zakres książkowości: Zestawienia bilansów zakładanie ksiąg handlowych, oraz przyjmie jeszcze kilka nadzorów nad książkowością. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdpw 76 605.

Inteligentna
panienka poszukuje posady najchętniej jako gosposia do samotnej osoby. Oferty do Kurjera zdw 75 571

28 WOLNE MIEJSCA

Fryzjer
damski, fryzjer męski, fryzjerka i manikurzystka, siły pierwszorzędne. Zgłoszenia plac Wolności 18, skład artykułów męskich. zdw 76 538

Poszukuje
zaraz młodsza siłę biurową męska Pietruszewski, komornik sądowy Poznań, Wielkie Garbary nr. 33.

Przedpłata na grudzień 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska" i Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00 w agencjach w mieście zł 4.50 z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70 z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.86 kwartalnie zł 14.58, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża do wydania wieczornego do godz. 10 w dn. przedświąt do godz. 9 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149